

# PIŁKA NOŻNA

## Cztery miesiące bez zwycięstwa

1

2

(1:2)


**TERMALICA  
BRUK-BET**
**MIEDŹ  
LEGNICA**

1-4-5-1		1-4-5-1	
Nowak	5	Ptak	6
Pleva	5	Tanżyna	6
Czerwiński	5	Paszliński	5
Nalepa	0	Woźniczka	6
Piątek	6	Zasada	6
Pawlusiński	5	Madejski	6
(73 Szczoczarz)	-	(76 Łobodziński)	-
Kaczmarczyk	5	Kasperkiewicz	5
Horvath	6	Grzegorzewski	6
Ceglarz	5	Łuszkiewicz	5
Piotrowski	6	Szymański	4
(79 Rybski)	-	(85 Lenkiewicz)	-
Sobczak	4	Zakrzewski	5
(46 Drozdowicz)	4	(61 Alexandre)	-

**Bramki:**

1:0 Piątek 19, karny, 1:1 Madejski 35, 1:2 Grzegorzewski 40.

**Sędziowali:** Rafał Rokosz (Siemianowice Śląskie) oraz Marcin Lis (Ruda Śląska) i Adam Jakubczyk (Mikołów).

**Żółte kartki:** Pleva (27) – Łuszkiewicz (21), Woźniczka (78), Łobodziński (86), Ptak (90+2).

**Czerwona kartka:** Nalepa (32 – faul w sytuacji stuprocentowej do zdobycia bramki).

**Widzów:** 800.

Po dwóch zwycięstwach wyjazdowych niecieczanie wreszcie chcieli przełamać się i wygrać mecz na własnym boisku, na którym ostatnio wciąż przegrywają (ostatnie punkty w Niecieczy „Śloniki” zdobyły 5 maja po zwycięstwie z Olimpią Grudziądz 2:0).

Początkowo wszystko przebiegało po myśli gospodarzy i wydawało się, że wreszcie zdobędą oni punkty przed własną publicznością. Niecieczanie byli bardzo aktywni w ofensywie, zespół z Legnicy wyglądał natomiast na mocno wystraszony, z rzadka decydował się bowiem na zainicjowanie jakiegokolwiek ataku, zdecydowanie więcej uwa-

gi poświęcając grze obronnej. Był jednak moment, w którym to Miedź mogła objąć prowadzenie; w 11 min po jednej z kontrlegniczan, miejscowym dopisało szczęście, gdyż strzelający „główką” z 5 metra Damian Paszliński posłał futbolówkę tuż nad poprzeczką.

Ofensywna gra niecieczan w końcu przyniosła efekt bramkowy. Bardzo aktywny na lewym skrzydle Damian Piotrowski mocno dośrodkował piłkę przed bramkę Aleksandra Ptaaka, futbolówka trafiła w rękę Paszlińskiego, natomiast bardzo czujny arbiter podyktował rzut karny dla Termaliki Bruk-Betu. Pewnym wykonawcą „jedenastki” był Karol Piątek.

Przełomowym momentem meczu była akcja Miedzi, po której do prostopadłej piłki zagranej z głębi pola na czystą pozycję wychodził doświadczony Zbigniew Zakrzewski, którego tuż przed linią pola karnego sfaulował Michał Nalepa. Obrońca gospodarzy zobaczył za ten faul czerwoną kartkę, natomiast Piotr Madejski popisał się kapitalnym uderzeniem obok muru, po którym Sebastian Nowak nawet nie zareagował i musiał wyciągnąć piłkę z siatki. – *W murze stało sporo zawodników, w momencie uderzenia straciłem piłkę z oczu i dlatego zostałem zaskoczony* – wyjaśnił Sebastian Nowak.

W końcówce pierwszej odsłony defensywa Termaliki Bruk-Betu kompletnie się pogubiła co wykorzystał Jakub Grzegorzewski, który będąc na czystej pozycji bez problemu pokonał Nowaka.

W drugiej odsłonie miejscowi ambitnie walczyli o zmianę niekorzystnego wyniku, nie mogli sobie jednak poradzić z dobrze zorganizowaną obroną Miedzi. Najbliższy zdobycia wyrównującej bramki był w 72 min Dariusz Pawlusiński, lecz przegrał w sytuacji sam na sam z Ptaakiem. Kolejne ataki gospodarzy najczęściej kończyły się natomiast niecelnymi strzałami.

**PIOTR PIETRAS**

### ZDANIEM TRENERÓW

**Kazimierz Moskał, Termalica Bruk-Bet:**

– Po kolejnym przegranym meczu na własnym boisku trudno być zadowolonym, porównując jednak poprzedni, przegrany mecz z Sandecją, do tego z Miedzią, to trzeba przyznać, że w tym drugim zagraliśmy o niebo lepiej. Bardzo dobrze weszliśmy w to spotkanie i do 35 min kontrolowaliśmy wydarzenia na boisku. Nasza gra „posypała się” w końcówce I połowy, kiedy to nie potrafiliśmy się pozbierać po czerwonej kartce Michała Nalepy i stracie pierwszego gola. Po przerwie, grając w osłabieniu, cały czas próbowaliśmy zmienić niekorzystny wynik, bramki jednak już nie strzeliliśmy. Z postawy zespołu jestem więc zadowolony, z wyniku, niestety, nie.

**Bogusław Baniak, Miedź:**

– Na odprawie przedmeczowej prosiłem zawodników, by zagrali może nie tak pięknie jak w poprzednich meczach, które przegraliśmy, ale mądrze. Mieliśmy sporo zadań destrukcyjnych i przyznam, że właśnie mądrość i dojrzałość niektórych moich zawodników sprawiła, że zainkasowaliśmy trzy punkty. O naszym zwycięstwie zdecydowały przede wszystkim ciosy, jakie zadaliśmy w końcówce pierwszej połowy. W drugiej odsłonie mieliśmy już wszystko pod kontrolą i zastrzeżenie wygraliśmy. Cieszę się, że mamy już sześć punktów i możemy walczyć o miejsce w czołówce.